WYDANIE POŁUDNIOWE..

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynoszą w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10. w innych państwach: kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu“. —Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacji nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nia zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 153 Kraków sobota 6 kwietnia 1907 r. ROK XV

Żydzi przed wyborami.

Z przebiegu zgromadzenia dra Marka musimy jeszcze podać jeden ciekawy szczegół, mianowicie deklarację dra Adolfa Grossa przywódcy niezawisłych żydów. Dr. Gross oświadczył, że niezawiśli żydzi postanowili **w dwóch okręgach krakowskich poprzeć kandydatów socyalno-demokratycznych, a w dwóch demokratycznych.**

Pogłoska o ugodzie demokratów ze stańczykami jest nieprawdziwą; gdyby to było prawdą, pierwszyby p. Gross zerwał wszelką łączność z demokratami.

Jest to bardzo znamienne dla taktyki żydowskiej, i dla ich politycznej uczciwości. Bo i w obozie konserwatywnym nie zapraknie żydów, którzy popierać będą najskrajniejszych stańczyków... Role są zatem podzielone; wszystkie stronnictwa dostaną swoich żydów, i wszystkie muszą za to poparcie, zapłacić żydom w sposób odpowiedni...

Deklaracja dra Grossa rzuca również pewne światło na politykę koncentratów. Mówiono dość głośno o ich porozumieniu nie z konserwatystami, ale z socjalistami, i ta wersja jest bliższą prawdy. Dr. Gross należy przecież do liberalnego komitetu „N. Reformy“ i musi mieć najautentyczniejsze wiadomości ze skoncentrowanego obozu. Ponieważ zaś żydzi niezawiśli tworzą pomost pomiędzy liberałami i socyalistami, przeto z deklaracyi dra Grossa wnosić należy, że jego kombinacja odpowiada intencjom, i zamiarom liberałów.

Pokaże się niebawem, czy liberali będą mieli odwagę wystąpić z odkrytą przyłbicą, czy też ukryją wstydliwie swój cichy sojusz z obozem międzynarodowym. Najlepszą zaś wskazówką będzie, zachowanie się ich w okr., gdzie kand. p. Daszyński. Jeżeli liberali nie postawią tam żadnego kandydata, będzie to niezbitym dowodem, że pomiędzy nimi a socyalistami istnieje tajny pakt... Być jednak może, że ten szkopuł zostanie ominięty przez postawienie kandydata „od parady“... Tylko czy ogół wyborców da się złapać na takie „chytrości“...

Polityka żydów podstępna i niejasna niepokoi także „Słowo polskie“, które zbyt często obsypuje żydów komplementami. Czytamy tam we wstępnym artykule co następuje:

„Nie byłby szczerym, ktoby starał się przeczyć, że stanowisko zajęte przez żydów przed wyborami w naszym kraju, wywołuje w całem myślącem społeczeństwie polskiem żywe zaniepokojenie.

Nie mówimy tutaj o tym odłamie żydów, który zapatrzony w przeszłość i marząc o przyszłości Syonu, wypiera się łączności z naszem społeczeństwem i z naszą kulturą, a nawet, wbrew własnej syonistycznej doktrynie, odczuwa nieprzepartą skłonność do zjednoczenia się z żywiołami nam wrogimi, snać z wdzięczności za niewygasłe zasługi Chmielnickich, Gontów i Zelaźniaków, tudzież spadkobierców ich tradycyj dla ludu żydowskiego.“

Mowa tu o rusko-żydowskim sojuszu, z socjalistami naturalnie jako trzecim sprzymierzeńcu, przeciwko Polakom. Ta potworna, z żydowskiego punktu widzenia, kombinacja, zarysuje się już przy najbliższych wyborach...

„Słowo“ sądzi, że syonizm nie ogarnął „dojrzalszych“ warstw żydowskich. Mimo to „źródłem zaniepokojenia jest niestety ruch separatystyczny, jaki w ostatnich czasach ogarnął ów dojrzalszy odłam ludności żydowskiej. Pod tym względem łudzić się nie możemy i musimy poddać chłodnej rozwadze fakty, ów ruch stwierdzające.

Pierwszym takim znamiennym faktem, było utworzenie odrębnych okręgów wyborczych miejskich z większością ludności żydowskiej w nowej ordynacyi wyborczej do parlamentu. Nastąpiło to na żądanie polskich polityków żydów, którzy w ten sposób nieświadomie przyłożyli rękę do wzmocnienia ruchu syonistycznego.

Drugim faktem jest powstanie stałej wyborczej organizacji żydowskiej.

Trzecim wreszcie, mowa dra Loewensteina wygłoszona w sejmie“...

Co do mowy dra Loewensteina, to stwierdzić musimy, że wywołała rzeczywiście pewne zaniepokojenie wśród chrześcijan. Otrzymaliśmy z wielu stron listy, bardzo silnie protestujące przeciwko uroszczeniom tam zawartym...

„Słowo“ streszcza w końcu sytuację w sposób następujący:

Jednem słowem, pewna jednostronność, jaką widzimy tak w dawniejszej akcyi żydów polskich wyprzedzającej nową ordynacyę wyborczą do parlamentu, jak w działalności krajowej organizacyi wyborczej i jej reprezentantów, daje powód do żywego zaniepokojenia całego społeczeństwa w dzisiejszej doniosłej i groźnej chwili, wymagającej przedewszystkiem spokoju i skupienia wszystkich sił narodowych. Z wielu stron kraju otrzymujemy inform. i przestrogi, świadczące o nerwowym nastroju, wywołanym odrębną i niejasną polityką organizacyi żydowskiej. Rozpowszechnia się mniemanie, iż organizacya ta zwraca się przeciw stronnictwu demokratyczno-narodowemu, iż narodowy kierunek piętnuje mianem „antysemityzmu“ a natomiast popiera kierunki rozkładowe, t. zw. „postępowe“ i socjalistyczne. Wprost uwierzyć nie możemy, aby, organizacya, zawiązana pod hasłem narodowem polskiem, mogła być służebną kierunkom, nie uznającym konieczności solidarności narodowej lub wręcz wrogim idei solidarności.

Uważaliśmy za nasz obowiązek publicystyczny i narodowy wskazać na objawy separatyzmu wśród polskich żydów, dopóki objawy te nie są niczem więcej, jak wyrazem odrębnych prądów, nurtujących w łonie społeczeństwa żydowskiego. Rzeczą kompetentnych organów narodowych być powinno objawy te poddać dojrzałej rozwadze i nie dopuścić, aby wyrodziły się w nowe i stałe czynniki rostroju naszego społeczeństwa.

Uwagi organu wszechpolskiego są niezawodnie słuszne, tylko konkluzja niezgodna jest z założeniem...

„Słowo“ ciągle jeszcze obstaje przy złudzeniu, że istnieje cała kategorja „żydów Polaków“, gdy codziennie doświadczenie uczy, że są to neliczne dednostki pobawione wszelkiego wpływu wśród mas żydowskich...

Nasz narodowy program żydowski jest tymczasem bardzo prosty: wyrzeczmy się kłamstwa asymilacyi, przestańmy schlebiać żydom, a porozumiewajmy się z nimi tam, gdzie tego wymaga konieczność normalnego współżycia...

Ruch wyborczy.

Wczoraj wieczór w sali cechu rzeźników i masarzy na Kotłowem odbyło się liczne zebranie rękodzielników pod przewodnictwem prezesa Izby Rękodzielniczej p. Piotra Kosobuckiego. Zebranie obradowało nad sprawą wyborów do parlamentu, przyczem uchwalono popierać tylko takich kandydatów na posłów który dadzą gwarancje, że wstąpią do Koła polskiego, oraz przestrzegać będą solidarności narodowej. Dla ogólnych spraw wyborczych, dla m. Krakowa wybrano komitet z 48 członków ze wszystkich cechów. Prezesem komitetu wybrano p. Kosobuckiego, sekretarzem p. Staszkiewicza. Komitet zbiera się w przyszłym tygodniu.

* * *

Pilzno. Miejscowy komitet wyborczy miasta *Pilzna zaprasza niniejszem kandydatów na* posła do Rady Państwa z miast Pilzno, Dębica itd. do jawienia się osobiście przed tutejszymi wyborcami w dniu 7 kwietnia 1907 o godzinie 4. po południu w sali Rady gminnej w Pilznie celem wygłoszenia swych mów kandydackich i dania możności poznania się wyborcom.

W razie niemożności jawienia się osobiście w powyższym dniu kandydaci zechcą i później

zgłosić się na ręce komitetu wszelako koniecznie przed 15 kwietnia 1907.
Przew. komitetu: Józef Zelak. Sekretarz: Dr. Władysław Mydlarski.

* * *

Z Cieszanowskiego piszą nam:

W tym samym dniu co w Cieszanowie, przedstawił się przed świętami dr. Kozłowski wyborcom w Lubaczowie, ale i tam nie poddano jego kandydatury pod głosowanie nie mając pewności, iż znajdzie ona większość za sobą.

Delegaci nauczycielstwa z powiatu jarosławskiego i cieszanowskiego postanowili popierać kandydaturę radcy sądowego Galika z Jarosławia na posła, a jednego z nauczycieli na zastępcę. Z nauczycielstwa przedstawiono pp. Woleńskiego, Rzeszowskiego lub Sobolskiego. Dwaj pierwsi mając liczne rodziny i wiele zajęcia usunęli się od tego zaszczytu, uchwalono więc p. Sobolskiego forsować na zastępcę p. Galika.

Kandydatów nie brak. Ludowcy pracują za Jampolskim a chociaż tenże dotąd otwarcie swej kandydatury nie postawił, działa przez swych agentów, akademików, których tutaj stale na swym żołdzie utrzymuje. Pozyska on wiele głosów, chociaż nie tyle, aby mógł przejść przy wyborach pierwszych, przecież może przez to sprawić, że przyjdzie do drugiego, a później do ściślejszego wyboru, w razie rozbicia głosów.

Smieszną wprost jest kandydatura Ossolińskiego, dzierżawcy z Oleszyc, mającego nielicznych zwolenników, a chełpiącego się, iż ma za sobą najwyższe sfery wiedeńskie. Nie bierze się go w rachubę, jako cierpiącego na jakiś obłęd wielkości.

Wyborcy wiejscy chcą koniecznie posła wieśniaka, nie licząc się z tem wcale, że niema między nimi tutaj odpowiedniej osobistości i że się na Wilku sparzyli. Kto wie jednak, czy do takiego wyboru nie przyjdzie.

Zdaje się, że jeszcze wypłyną i inne kandydatury, co tylko chaos ze szkodą dla sprawy powiększyć może, a winę ponosi Rada narodowa, która bardzo nieoględnie powołała ludzi najnieodpowiedniejszych do powiatowego komitetu a ci do reszty sprawę zabagnili.

Między Rusinami również brak zgody, a ukraińcy i moskalofile walczą ze sobą zawzięcie. Nauczycielstwo ruskie całe i znaczna część młodszego duchowieństwa to ukraińcy, starsze duchowieństwo, to moskalofile, lud również podzielony. Moskalofile, których głową jest ks. Hoszowski w Lubaczowie, postawili kandydaturę dr. Hryniewieckiego, szwagra jego, który na posła zupełnie nie odpowiada, gdyż nie jest ani mówcą, ani najmniejszego poglądu politycznego nie posiada i jedynie pokrewieństwo z ks. Hoszowskim zrobiło go kandydatem. Po ukończeniu medycyny był miernym aktorem i lichym dyrektorem ruskiego wędrownego teatru, dla tego go usunięto, zmuszony potrzebą przyjął posadę lekarza na wsi, miru u ludu ani znaczenia niema, i jeśli zostanie wybrany, takim będzie posłem, jakim był aktorem.

Ukraińcy forytują dr. Stachurę ze Sambora. Ten ma wzięcie wielkie i zeszłej kadencyi brakło mu tutaj tylko głosów kilkunastu do wyboru.

Wiece ruskie odbywają się po gminach często. W dniu 1 bm. odbyło się zgromadzenie wyborców w Nowem Siole przy udziale około 300 ludzi, prócz księży i nauczycieli i przeważna większość oświadczyła się za Stachurą, Hryniewiecki ledwie kilkanaście otrzymał głosów.

Nauczyciele Rusini uchwalili, by w gminach swych mniejszości polskie skłonić do oddania swych głosów na posła polskiego, Galika, tak jak nauczyciele polscy podobnie uchwalili poprzednio już w Lubaczowie, aby mniejszości ruskie skłaniać do wyboru tego Rusina, za którym koledzy ruscy się oświadczą.

Zjazd delegatów Polskiego Centrum ludowego.

Dzisiaj przedpołudniem o godzinie 10, zebrali się delegaci i mężowie zaufania polskiego Centrum ludowego, w wielkiej sali domu robotniczego przy ul. św. Tomasza. Jak żywem jest zainteresowanie sprawą wyborów, i jak rozgałęzionem jest centrum w zachodniej części kraju, o tem wymownie świadczy fakt, że przybyło do Krakowa około 300 delegatów ze wszystkich zachodnio-galicyjskich powiatów. Sala domu robotniczego i galerja zapełnione były po brzegi, a sympatyczne stroje włościańskie tworzyły żywą mozajkę etnograficzną.

Na estradzie zasiedli członkowie komitetu wykonawczego, a pierwszy głos zabrał prezes komitetu ks. prałat Spis, który serdecznem i gorącem przemówieniem powitał zebranych, zaznaczając, że polskie Centrum ludowe przystępuje do wyborów pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna“, i walczyć będzie w obronie wiary katolickiej i polskiego narodu.

Przewodnictwo zgromadzenia objął następnie z urzędu prezes stronnictwa ks. prałat Pastor, który w krótkiem przemówieniu przedstawił sytuację polityczną i wezwał obecnych do solidarnego, energicznego i wytrwałego działania podczas wyborów, aby zapewnić zwycięstwo dobrej sprawy.

Wiceprezesami zjazdu wybrano pp. Ciszka i Stolaskiego, sekretarzami dra Wojnarskiego i p. Adama Zielińskiego.

Po wyborze prezydjum wygłosił prof. Czerkawski referat pt. „Centrum i inne stronnictwa.“

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

— Boże mój! ileż to wiary, ile wysiłków zmarnował człowiek na próżno dla tego złudnego marzenia, i to już od tylu tysięcy lat. — Iwan! po raz ostatni pytam się, jest Bóg? czy Go nie ma? —

— Ja to po raz ostatni mówię. — Niema.

— I któż zatem bawi się tak ludźmi i w szyderstwo ich obraca...? —

— Prawdopodobnie szatan. Zaśmiał się Iwan Fedorowicz. —

— Więc szatan jest?

— Nie i szatana niema.

— Szkoda. — Cóż u djabła zrobić z tym co pierwszy Boga wymyślił. — Powiesić by go na suchej wierzbie, a i to za mało.

— Gdyby nie wymyślono Boga, nie było by cywilizacji. —

— Jakto! nie byłoby?

— I koniaczku by nie było. — Choć co się tyczy koniaczku, wartoby go wreszcie zabrać ojcu.

— Poczekaj, poczekaj kochanku, jeszcze kieliszek — Obraziłem Aloszę. — Ale ty się Aloszeńka na mnie nie gniewaj, — drogi ty miły chłopcze. —

— Nie gniewam się ojcze — Znam myśli twoje — i wiem że serce twoje daleko lepsze niż głowa. —

— Boże mój ja mam mieć serce lepsze od głowy? i znalazł się człowiek, który to uznaje! — Słuchaj Iwan! Kochasz ty Aloszę?

— Kocham. —

— Kochaj go. — (Fedor Pawłowicz był już mocno podchmielony) Słuchaj Alosza. Postąpiłem sobie grubjańsko z twoim starcem tam w celi, — ale byłem wtedy rozdrażniony. — A przecież starzec ten, ma bystry rozum. — Nieprawdaż Iwan? że ma rozum.

— Może i ma.

— Ależ ma, ma go na pewno, *il y a du Pizon là-dedans*, to taki rosyjski Jezuita. — I pewien jestem że i on jak każda szlachetna jednostka, dręczy się wewnętrznie i kipi gniewem na myśl że musi udawać i robić z siebie świętoszka.

— Przecież on wierzy w Boga.

— Ani za grosz. — A toś się dopiero na nim poznał. — Przecież on sam wszystkim o tem opowiada a właściwie nie wszystkim ale ludziom inteligentnym, którzy go odwiedzają — Gubernatorowi Szulcowi powiedział wprost, wierzę, ale nie wiem w co.

— Czy to być może?

— A właśnie że tak było — Ale ja go mimo to szanuję. — Jest w nim coś z Mefistofela, albo może z bohatera naszych czasów Lermontowa.

. . . . . Właściwie ten starzec to człowiek namiętny i to bardzo namiętny; dziś jeszcze nie powierzyłbym mu spokojnie córki swej, ani żony...... Jak zacznie opowiadać, no to jest co posłuchać — Trzy lata temu zaprosił nas na herbatkę, i zabawiał opowiadaniem o swej przeszłości — Pokładaliśmy się wszyscy od śmiechu, przy likierach (likiery przysyłają mu damy). Zwłaszcza jedno opowiadanie o uleczeniu chorej damy, było kapitalne. — Nabroił on niemało za młodych lat. — „Czekajże“ powiada, gdyby nie to że chory jestem na nogi, odtańczyłbym wam pewien taniec. — A od kupca Dymidowa ukradł sześćdziesiąt tysięcy.

— Jakto ukradł?

— A tak — Kupiec przywiózł mu pieniądze jak komu dobremu i mówi, przechowaj to bracie, bo u mnie rewizja — A ten jak schował tak nie oddał. Ty powiada bracie ofiarowałeś to na cerkiew — ten powiada podły ty jesteś. — Chociaż prawda, to nie ten starzec zrobił, a drugi pomięszałem. — Kłamałem ja wszystko o tym starcu — Dlaczegoś ty mnie nie powstrzymał Iwan!

Wiedziałeś przecie że kłamię.

— Wiedziałem że ojciec sam przestanie.

— To nie prawda, umyślnie to zrobiłeś przez złość do mnie i pogardę. — Ja wiem że ty mną pogardzasz — Przyjechałeś tu do mnie i siedzisz w moim domu, a mimo to pogardzasz mną.

— Pojadę wkrótce. — A na ojca koniak już podziałał.

— Prosiłem cię na miłość Boga, żebyś jechał do Czeremuszny, a ty nie chcesz.

— Pojadę jeśli ojciec sobie życzy.

— Nie pojedziesz — Zachciało ci się szpiegować mnie i dlatego nie jedziesz.

Zła dusza w tobie siedzi.

Stary nie uspokajał się. Pijaństwo jego doszło do tego punktu w którym najspokojniejsi nawet ludzie odczuwają potrzebę robienia awantur i okazywania swej przewagi.

Czego tak patrzysz na mnie? Jakie ty oczy robisz? Oczy twoje mówią mi wyraźnie „Ty pijane bydlę!“ Podejrzliwe i pogardliwe są te twoje oczy. Już ty nie bez przyczyny tu przyjechałeś, masz z pewnością jakieś swoje zamiary. — Dlaczego Alosza patrzy zupełnie inaczej, oczy ma jasne, pogodne. Słuchaj Alosza, ty nie kochaj Iwana.

— Niech ojciec nie gniewa się na Iwana i przestanie go obrażać — rzekł Alosza z niespodzianą stanowczością.

— No! niech tam już. Ot głowa boli. Zabierz Iwan koniak, trzeci raz już proszę. Tu zamyślił się nagle, a potem zaśmiał się chytrze i przeciągle. Nie gniewaj się Iwan na starego mazgaja. Wiem, że nie lubisz mnie, ale i tak nie gniewaj się. Nie ma mnie co prawda i za co lubić. Jedź do Czeremaszny, a ja ci tam potem gościńca przywiozę. Zapoznam cię tam z jedną dzieweczką, którą już dawne mam na oku. Boso to jeszcze chodzi, ale ty się takich nie bój, nie lekceważ mówię Ci. —

Tu cmoknął w palce. —

— Dla mnie... Ożywił się nagle i jakby oprzytomniał na chwilę wpadłszy na swój ulubiony temat. — Dla mnie... Ech! dzieci prosiaki wy moje kochane. Pamiętajcie że przez całe życie nie zdarzyło mi się spotkać wstrętnej kobiety takiej niema — to moja zasada.

— Wy tego jeszcze rozumieć nie możecie, boście młodzi i mleko płynie w żyłach, a nie krew gorąca. — Mojem zdaniem w każdej kobiecie znaleść można coś jej tylko właściwego, czego w żadnej drugiej nie znajdziesz coś nadzwyczajnego i niezmiernie ciekawego. Trzeba tylko umieć szukać — Wiem sztuka — w tem cały talent. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bandytyzm czy rewolucja?

—o—

Jak już wiadomo, organ „frakcji rewolucyjnej" Polskiej partji Socjalistycznej „Robotnik" przyznał się nareszcie, że napad na filię pocztową przy ul. Kruczej, połączony z wymordowaniem i okaleczeniem kilkunastu ludzi, jest dziełem tak zw. prawicy „pepeesów" (partja bojowa).

Sprawcy tego ohydnego mordu, wbrew swoim zwyczajom, milczeli dyskretnie. Mijały dni i tygodnie, a publiczność napróżno szukała w urzędowym organie frakcji rewolucyjnej „pokwitowania" z pieniędzy zrabowanych i krwi obficie przelanej. Dopiero teraz gdy już oburzenie publiczności nieco przycichło i wypadki petersburskie odwróciły uwagę powszechną od czynów teroru miejscowego, ukazał się na łamach krwawego pisma długi artykuł, w którym frakcja rewolucyjna przyznaje się do napadu na ul. Kruczej, informuje z tryumfującym uśmiechem o szczegółach technicznych zamachu i tłumaczy motywy swojego postępowania.

W odpowiedzi na to wyznanie i na te przechwałki ogłosił „Czerwony sztandar" organ „socjalnej demokracji Polski i Litwy", uwagi następujące:

„Całe społeczeństwo, wszystkie jego części, nie wyłączając robotników, byli przekonani, że mamy do czynienia z napadem bandyckim, z napaścią zorganizowanej szajki zbójeckiej.

Obecnie świat dowiaduje się, że napadu tego dokonali ludzie, mianujący siebie rewolucjonistami; obecnie dowiadujemy się, że wywieszenie czerwonego sztandaru podczas napadu nie było czelną sztuczką rzezimieszków lecz że to rzekomi rewolucjoniści świadomie tak poniewierają znak bojowy proletarjatu rewolucyjnego.

Z komunikatu tych pseudo-rewolucjonistów dowiadujemy się, że ów napad — była to „akcja", która miała unaocznić rządowi zu pełną jego bezsilność w walce z rewolucjonistami. „Chodziło z jednej strony — jak pisze „Robotnik" — o udowodnienie, że stan wojenny jest środkiem zupełnie jałowym, a z drugiej — o pokazanie, że pomimo strasznych represji, aresztowań i prowokacji rządowej, nasza organizacya bojowa ani istnieć, ani działać nie przestała". Obłęd - że to, czy drwiny? Jeżeli tego rodzaju napady mają dowodzić bezsilności rządu, mają przekonywać, jak jałowym środkiem jest stan wojenny, to każdy napad rabusiów jest zgoła taką samą demonstrancją. Rząd stawia warty żołnierzy na stacjach i linjach kolejowych, a pomimo to rabusie kradną z wagonów towary. Gdzie tu różnica?

Żadne sofizmaty tu nie pomogą: żaden człowiek normalny nie zrozumie nigdy, aby napad, w celu rabunku dokonany, napad, przy którym napastnicy narażają na niebezpieczeństwo życia tłum ludzi, nic z rządem nie mający wspólnego, i urzędników, wśród których więcej niż połowa jest rewolucyjnie usposobiona (czego dowodem strejk pocztowy), aby napad taki, powiadamy, mający wszystkie cechy bandatyzmu, był akcją polityczną, był demonstracją przeciw rządowi.

Natomiast napad ten stwierdził raz jeszcze, że tego rodzaju czyny są aktem kontrrewolucyjnym. Dają one rządowi możność paraliżowania propagandy rewulucyjnej wśród wojska, zohydzają wzniosłe hasła rewolucyjne wśród mas, które szlusznie widzą w takich napadach bezmyślne i zbrodnicze narażanie na szwank życia ludzkiego.

Napad rzeczony piętnujemy jako zbrodnię podwójną, zbrodnię z punktu widzenia ogólno-ludzkiego, bo krew ludzką przelano bezmyślnie i bezcelowo, i zbrodnię z punktu widzenia interesów rewolucji, bo czyn ten był na rękę rządowi.

Ci, z których programu i taktyki wynikają czyny takie, stawiają sami siebie poza rewolucją; jedynym usprawiedliwieniem ich jest—„niepoczytalność".

Tak ocenia bandycką działalność „bojówki" w Król. Pol. organ socjalistyczny, — a ciekawa rzecz, jak ten sąd „towarzyszów" przyjmie krakowski „Naprzód", który sławi dotychczas „bohaterstwa" bojowców warszawskich. Warto zwłaszcza podkreślić stanowisko „Naprzodu" wobec napadu, o którym mowa. Krakowski dziennik socjalistyczny powitał ten potworny mord najniewinniejszych ludzi, — jako nowe „bohaterstwo rewolucyjnego proletarjatu", — w następnym numerze odwołał swe zachwyty i oznajmił, że napadu dokonali zwykli bandyci,... teraz jednak, gdy rzecz się wyjaśniła, milczy....

Krakowski organ socjalistyczny stanął wobec trudnej dla tego pisemka alternatywy: musi uznać swych towarzyszów z bojówki za „pospolitych bandytów", lub też gdy zechce ich znowu kreować na „bohaterów rewolucyjnego proletarjatu" — napiętnować socjalistycznych redaktorów „Czerwonego standaru" jako przywódców czarnej sotni i t. p. obdarzyć ich epitetami, jakich używał dotychczas pod adresem „burżujów", którzy wcześniej niż „Czerwony sztandar" ocenili bandycką działalność bojówek socjalistycznych.

Ale „Naprzód" dotychczas milczy i z pewnością zachowa to dyskretne milczenie i nadal. Taka to jest etyka i prawdomówność tego socjalistycznego świstka......

—ooOoo—

Z Dumy.

—o—

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy toczyły się w dalszym ciągu **rozprawy budżetowe.**

Pos. K a r a c z e w s k i (socyalista ludowy) oświadcza imieniem swego stronnictwa, że uważa uprawnienie Dumy w dziedzinie budżetu za nic nie znaczące i dlatego zrzeka się parlamentarnego traktowania budżetu.

Mowa pos. Steckiego.

Pos. S t e c k i w mowie swej wywodził, że zdaniem jego przedkładanie budżetu Dumie nie powinno być tylko czczą formalnością. Budżet należy uważać nijeako za odzwierciedlenie polityki wewnętrznej. Mowca poruszył jako bardzo ważną sprawę zachowanie się rządu wobec rozmaitych narodowości w państwie. Stan rewolucyjny, w jakiem obecnie znajdują się wszystkie okolice państwa, jest oznaką rozbieżności między życiem politycznem a jego formami. Zycie to jest tak skomplikowane, że rząd opierając się na systemie biurokratycznym jest od narodu izolowany i nie ma możności kierowania nim. Oto jest przyczyna, z powodu której, należy przedewszystkiem zabezpieczyć wolność obywatelską, usunąć w kraju wszelkiego rodzaju ograniczenia i przeprowadzić dzieło odrodzenia. Mowca nie może nabrać przekonania, aby minister skarbu dobrze zrozumiał to wielkie zadanie rządu.

W przedłożonym budżecie wielka część wydatków odnosi się do gałęzi nieproduktywnych. Nie widać, aby rząd miał zamiar zagwarantowania podstawowych praw obywatelskich, aby chciał przeprowadzić reformy w duchu samorządu, tej radykalnej reformy za sadniczej. Nie widać w budżecie śladów dążności wypełnienia życzeń narodowości. Te narodowości znajdują się w warunkach nieznośnych. Rząd prześladuje je, ciemięży, traktuje jak wrogów.

Wśród narodowości znajduje się, narodowość polska, która przez swoją dojrzałość polityczną zajmuje pierwsze miejsce, która tworzy przednią straż w walce o wolność. Naród polski nie zaniecha tej walki przed urzeczywistnieniem swych pragnień, zanim nie otrzyma swobody rozwoju. Kraj nasz jest przejęty chęcią pracy. Nasz naród stał się silnym i zgodnym jest w walce pod hasłem autonomii. Budżet przedłożony Dumie lekceważy nasz kraj, ogranicza się do wydatków na policyę admistracyjną i inne nie produktywne instytucje rządowe. Interesa narodu w Królestwie Polskiem będą zaspokojone tylko wtedy, jeżeli naród polski otrzyma prawo badania swego budżetu, jeżeli będzie miał swój własny **sejm narodowy.** Należy jednak jeszcze podnieść, że naród polski nie zadowoli się samą tylko autonomią Polskiego Królestwa; jest bowiem jeszcze wielu Polaków, którzy mieszkają w innych częściach Rosyi, a nie posiadają swych praw. Rząd ich ciemięży, obniża ich poziom kultury, wyniszcza źródła ich dobrobytu, sieje ślepą nienawiść przeciw nim i prowokuje przeciw sobie narodowości i wyznania. Nie masz innego wyjścia z tego smutnego położenia, jak zupełna równość wszystkich obywateli w Rosyi, bez różnicy wyznań i narodowości. Naród polski nie może zostać obojętnym widzem walki o wolność prowadzonej przeciw rządowi biurokratycznemu.

Budżet przedłożony Dumie jest obrazem finansowej gospodarki prowadzonej przez autokratycznych urzędników przeciw narodowi i po części przeciw ustawie. Naszym celem jest wyświetlenie znaczenia obecnych stosunków, a naród polski w tym celu połączył się z grupami opozycyjnemi w Dumie.

Minister skarbu K o k o w c e w, odpowiadając na wywody pos. Steckiego, podnosi przedewszystkiem, że nie spodziewał się dzisiaj dyskusyi nad ogólną polityką, gdyż tylko budżet stoi na porządku dziennem. — Minister występuje przeciw twierdzeniu pos. Steckiego, jakoby w Dumie znajdowały sie dwa wrogie obozy. Tu niema, mówił minister, żadnych wrogów narodu; są tylko przedstawiciele narodu z woli monarchy, którzy mają dać wyraz potrzebom ludności, a obok nich są ministrowie powołani również z woli monarchy, których obowiązkiem jest baczne śledzenie tego co się w Dumie dzieje, aby uwzględniać żądania narodu w duchu ustaw i w miarę środków. Przez to oni mają spełnić ciężkie zadanie, nałożone na nich przez monarchę. Minister nie chce odpowiadać na tę część wywodów pos. Steckiego, które nie stoją w związku z budżetem i mają tylko na celu ponowne wskazywanie na ucisk rozmaitych narodowości w Rosyi. Lecz jeden szczegół mowy pos. Steckiego stoi z budżetem w związku. Jest nim uwaga, że naród rosyjski nie ma dochodów z Polski, że więcej tam łoży, aniżeli wynoszą dochody. Naród rosyjski, wywodził dalej minister, musi te wydatki robić, ponieważ Polska nie jest tylko krajem kulturnym, jak to powiedział pos. Stecki, lecz także krajem morderstw i rewolucyi. Jednakże naród rosyjski przyczynił się wiele do rozwoju Polski, np. stwarzając tam wielki przemysł. Co się tyczy praw narodowościowych i t. d. to będzie można o tych sprawach mówić spokojnie, gdy nadejdzie stosowna chwila (Żywe oklaski na prawicy, wielkie poruszenie w całej Izbie).

Pos. Ż u k o w s k i w dłuższej mowie podniósł, że budżet Polski w r. 1904 wykazał 129 milionów dochodów 111 milionów wydatków. Dopiero w r. 1905 okazał się deficyt 2 milionów, który jednakże sprowadzić należy do sytuacyi nienormalnej. Mowca rozpatrzywał szczegółowo rozmaite działy budżetu, a zwłaszcza kierownictwo przedsiębiorstw, prowadzonych przez państwo, jak kolej i monopol wódczany.

Mowca jest za centralizacyą zarządu przedsiębiorstw przemysłowych prowadzonych przez państwo.

Pos. Aleksiński (socjalista) w dwugodzinnej mowie atakował rząd, zarzucając mu, że zastępuje interesa tylko pewnych klas. Mowca starał się dowieść, że prawa Dumy w zakresie budżetu są iluzorycznemi. Jeżeli rząd domaga się uchwalenia budżetu przez Dumę to chce jedynie zakryć przed całym światem błędy przez się popełnione i dostać świeżą pożyczkę dla pokrycia niedoborów pieniężnych. Mowca odczytał następnie z pisma angielskiego „Economist" artykuł, gdzie powiedziano, że na przyszłość rząd rosyjski nie dostanie pożyczki bez Dumy. Gdyby rząd mimo tego rozwiązał Dumę, to będzie to aktem wiarołomstwa. (Przy tych słowach pięciu członków prawicy: wołał Panie prezydencie, to jest obraza majestatu! Opuszczamy salę!).

Prezydent Gołowin: Każdemu wolno jest opuścić salę. Poseł Aleksiński odczytał tylko artykuł jednego z pism angielskch, ale nie wyraził swego zdania.

Pos. Krupeński (jeden z zamierzających opuścić salę) woła: Car jest tym, który Dumę rozwiązuje!

Pos. Aleksiński odczytuje wniosek socyalnych demokratów, według którego Duma odrzuca budżet, nie przekazując go komisyi budżetowej. Wkońcu protestował mowca przeciw stanowisku kadetów, którzy poświęcają interesa demokracyi aby uzyskać porozumienie z rządem.

Zajście podczas mowy pos. Aleksińskiego wywołało welkie wrażenie. W sal i w kuloarach panuje poruszenie. Wśród posłów, którzy opuścili salę, znajdują się hr. Bobriński, Puryszkiewicz, wiceprezes związku rosyjskich ludzi, hr. Stenbock, Krupejski i Popow.

Pos. Rodiczew protestował przeciw taktyce socyalnych demokratów. Mowca spodziewa się, że Duma wyjdzie zwycięsko z walki i będzie mogła sprowadzić Rosyę na drogę prawa i wolności. Następnie krytykował pos. Rodiczew expose ministra skarbu, które nie jest dostatecznie szczerem. Mowca zakończył apelem do rządu, aby pracował z Dumą szczerze, bez ukrytych zamiarów i złośliwości.

Prezydent zawiadomił, że 30 deputowanych zgłosiło protest przeciw jego zachowaniu się podczas mowy Aleksińskiego. Oświadczenie to zostało dołączonem do protokołu i zdaje się, że tem samem zajście to uważać należy za załatwione.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Korespondencje.

Petersburg, 1 kwietnia.

W dniu wczorajszym, kiedy Zachód cały obchodził święto Zmartwychwstania, nasza kolonja polska była świadkiem i uczestnikiem pięknej i podniosłej narodowej uroczystości.

Obchodzono otwarcie petersburskiego gniazda „Sokoła". Założone przed 10 miesiącami przez profesora Józefa Ziemackiego, znanego chirurga, cieszącego się wielkiem poważaniem nie tylko wśród całej kolonji polskiej, ale też i wśród społeczeństwa rosyjskiego, gniazdo Sokole zjednało sobie tylu zwolenników i dzielnych pracowników na polu gimnastycznem, że mogło już wczoraj wystąpić z doskonale zorganizowanym popisem.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy św., odprawionej o godzinie 10 r. w kościele św. Katarzyny, poczem odbyło się poświęcenie lokalu „Sokoła". Ze względu na to, że dotychczasowy lokal „Sokoła" jest dość szczupły, popis został urządzony w jednej z publicznych sal miejskich. Już o g. 2 pp. sala cała zapełniła się po brzegi publicznością, wśród której nie brakło posłów z Królestwa, Litwy i Rusi do Dumy, oraz polskich członków Rady państwa.

Po odśpiewaniu przez chór „Marsza Sokołów" prezes Sokoła prof. Ziemacki powitał zebranych kilku serdecznemi słowami, na które odpowiedziano mu jednogłośnym okrzykiem: „czołem". Po jego przemówieniu nastąpił szereg powitań od wszystkich miejscowych instytucyj polskich w Petersburgu. A więc w imieniu kółka muzycznego „Lutnia" zabrał głos prezes jen. Babiański, w imieniu Związku Doktorów Polaków przemówił p. Strawiński, w imieniu zaś młodzieży narodowej, student Szczerba-Rawicz. Poza tem wypowiedziane zostało powitanie od gniazda sokolskiego w Warszawie, które wydelegowało na tę uroczystość swego prezesa, p. Kobyleckiego. W imieniu gniazda wileńskiego przemówił poseł Wańkowicz, sosnowickie zaś gniazdo upoważniło do wystąpienia w jego imieniu posła ziemi piotrkowskiej, robotnika Dziużyńskiego. Przemowa tego ostatnie go wypowiedzianą została tak serdecznie i tak umiejętnie, że zebrani z entuzjazmem ją przyjęli. Mniej zato udatnie przemawiał od Koła polskiego poseł Nowodworski.

Nakoniec bardzo miłe wrażenie sprawiła na wszystkich mowa prezesa petersburskiego gniazda czeskiego „Sokoła" p. Wichra, który dopomógł w znacznej mierze naszej instytucji w chwili, gdy praca w niej dopiero się rozpoczynała.

Po tym szeregu przemówień i po odczytaniu licznych powinszowań telegraficznych i listownych ze wszystkich niemal zakątków Polski, rozpoczął się popis gimnastyczny. Wystąpiła najprzód drużyna męzka, która pod dowództwem druha Biegańskiego wykonała bardzo zręcznie szereg ćwiczeń gimnastycznych. Po niej popisywał się „przyrost sokoli" (chłopcy w wieku lat od 14 do 16) wyrzucaniem w takt muzyki drewnianych maczug. Następnie bardzo zgrabne ćwiczenia z laskami wykonały sokolice, owacyjnie przez zebranych przyjęte. Na końcu zaś odbyła się walka na rapiry, która pod kierownictwem druha Kryńskiego, mistrza fechtunku, świetnie się rozwija w tutejszym Sokole.

Uroczystość zakończyła się artystycznie ułożoną apoteozą, przedstawiającą Polskę z Sokołem w jednem ręku i sztandarem narodowym, w drugim. Z uczuciem miłego wrażenia zebrani o g. 6 salę opuścili, udając się na składkowy objad druhów, z udziałem zaproszonych gości.

Chociaż karnawał, hucznie i wesoło w tym roku spędzony, dawno już minął, jednak rozbawiona publiczność do tej pory nie może przejąć się poważnym nastrojem postu wielkiego i bez przerwy coraz to nowe zabawy, teatry amatorskie i koncerty organizuje. W ubiegły piątek odbyło się przedstawienie amatorskie i koncert kółka młodzieży „Lira", posiadającego swój chór i sekcję dramatyczną.

Wczoraj zaś zbierana drużyna z pośród artystów miejscowych teatrów rosyjskich wystawiła po raz pierwszy w Petersburgu „Zaczarowane koło" Lucjana Rydla. Sztuka ta nie dawno została przełożoną na język rosyjski przez p. Izabelę Hryniewską, muzykę zaś do niej ułożył p. Zaremba. Na przedstawienie przybyła przeważnie publiczność polska, zachęcona tem, że połowa dochodu przeznaczoną została na cele miejscowego towarzystwa oświaty „ABC." a [illegible] Lndziej, zapowiedzianem na ten dzień przyjazdem Rydla, który jednak nie przybył. Niestety, wykonanie „Zaczarowanego koła", świetnem nie było. Znośnie jeszcze grał Jasiek, gorzej młynarzowa, role zaś wojewody i Basi wykonane zostały niżej wszelkiej krytyki. Za to na wielkie uznanie zasługuje muzyka p. Zaremby.

Koło polskie, w niedawno wynajętym swym lokalu przy ul. Spaskiej zebrało się wczoraj o g. 12 by z powodu świąt wielkanocnych podzielić się tradycyjnem jajkiem. Na święconem oprócz wszystkich posłów Polaków do Dumy i do Rady państwa byli obecni, zaproszeni przez Koło, przedstawiciele wszystkich instytucyj polskich w Petersburgu, oraz grupa dziennikarzy-Polaków w Dumie.

Jutro, jeden z najwybitniejszych członków Koła uraczy nas prawdziwą ucztą duchową i umysłową. Ksiądz Jan Gralewski wygłosi publiczny odczyt na rzecz swojej szkoły w Królestwie.

W. m.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 5 kwietnia.

— **Nabożeństwo** W kościele X X. Pijarów odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 bm, 40 godz. nabożeństwo ku uczczeniu Zwiastowania N. P. Marji. Msze św. odprawiać się będą o 9 i 11-ej, suma o 3 popołudniu, Różaniec z kazaniem i nieszpory o 5-ej. Na konkluzje celebrować będzie Ks. Biskup Nowak.

— **Wspólna adoracya męzka** Najświętszego Sakramentu w kościele S. S. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę dnia 7 kwietnia b. r. po poł. od godziny 3-ej do 4-tej.

— **Tragedja rodzinna.** Pogrzeb ofiar strasznej tragedyi rodzinnej śp. Zofii Launsky de Tieffenthal i syna jej Hugona, odbędzie się— jak już donieśliśmy wczoraj, dziś popołudniu o godzinie 4 z domu przedpogrzebowego na cmentarzu Rakowickim.

Telegramy.

Profesorowie ruscy w Wiedniu.

Lwów. Jak dzienniki ruskie donoszą, wyjechała wczoraj do Wiednia deputacja ruskich profesorów lwowskiego uniwersytetu złożona z X. dr Komarnickiego, dr Kolessy, dr Studnickiego i dr Dniestrzańskiego i dzisiaj w piątek będzie przyjęta na posłuchaniu u prezydenta ministrów i ministra oświaty.

Do deputacji przyłączyć się mają w Wiedniu byli posłowie Romańczuk i Wassilko.

W i e d e ń. Obie deputacje ruskie w sprawie uniwersytetu we Lwowie, prowadzone przez b. posłów Mikołaja Wassilkę i Romańczuka przedstawią się jutro prezydentowi gabinetu, ministrom oświaty i skarbu i wręczą im memorjały.

Rokowania ugodowe.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) W mieszkaniu ministra handlu Kossutha odbyła się wczoraj narada ministrów, która trwała kilka godzin. Omawiano sprawy bieżące, oraz ugodę.

Ponieważ minister handlu ma się już lepiej, uchwalono aby członkowie gabinetu w przyszłym tygodniu udali się do Wiednia na dalsze rokowania ugodowe.

Konferencja pokojowa w Hadze.

Wiedeń. Zaproszenia na konferencję pokojową w Hadze zostały już przez rząd holenderski rozesłane i opiewają na dzień 15 czerwca b. r.

Londyn. Dzienniki zapewniają, że Anglia obstaje przy swej propozycji co do omawiania na konferencji w Hadze kwestji rozbrojenia. Dzienniki wypowiadają nadzieję, że Niemcy i Austrya zmienią odporne w tej sprawie stanowiska.

Prośba o rozwiązanie Dumy.

Petersburg. Jak słychać, zamierzają ci posłowie, którzy podczas mowy Aleksińskiego opuścili salę, gdyż dopatrywali się w niej obrazy majestatu, wysłać do prezydenta ministrów Stołypina, którego nie było na posiedzeniu, deputację z protestem i rzekomo z prośbą o rozwiązanie Dumy.

Bomba w Wilnie.

W i l n o. Przy ul. Żydowskiej na poddaszu jednego z domów wybuchnęła ukryta tam bomba, Zburzona część dachu. Wypadku z ludźmi nie było.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

.30 rano pociąg osobowy Nr. 61 z Krakowa
.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
[illegible] rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

[illegible] rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
[illegible] rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

.02 przed pol. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
.17 przed pol. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
.24 przed pol. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
linią transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska: w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed pol. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed pol. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.10 po pol. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po pol. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.36 po pol. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.36 po pol. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po pol. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po pol. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

[illegible] po pol. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

[illegible] po pol. poc. osob. Nr. [illegible] z Krakowa
[illegible] poc. osob. Nr. [illegible] z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

5.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.[illegible] wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

[illegible] wiecz poc. osob. Nr. 49 z Krakowa
[illegible] wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
[illegible] wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

[illegible] wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

[illegible] wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.16 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.

12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa.

12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic:

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed pol. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed pol. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po pol. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po pol. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po pol. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.
ze Lwowa: połączeniu w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska od Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.47 Poc. os. sezonowy Nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po pol. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po pol. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po pol. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po pol. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historja' zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:
sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu“ w Krakowie.

„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. ‚Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kor. 3.
w oprawie w półpłótno „ 4.
na przesyłkę pocztową hal. 45.



Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielinę, sprawia, że poty nocne milkną.

„Roche"

Dostać można za zarządzeniem lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Bazylea (Szwajcarya).

Fawn. zastrzeż. Każde naśladownictwo karne!



Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica". 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—.

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

- - - USTAWA - - -

Nowej Reformy wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE POL. CENTRUM LUD. Kraków św. Krzyża 7.

Zakład hodowli nasion w Grodkowicach

poczta Brzezie stacya Kłaj dostarcza z własnej produkcyi i selekcyi o ile zapas starczy po cenie **55 kor. za 100 kg.** loco stacya Kłaj wraz z workiem:

nasienie Buraków „Vilmorin" półcukrowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 90 proc.

„ „ „Eckendorf" różowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 82 proc.

przy odbiorze niżej **50 kg.** cena o **10 proc.** wyższa. — Dostawca poddaje się kontroli stacyi doświadczalnych krajowych. [234

„FORTUNA" u. „Oest.-ung. Capitalist"

WIEN, I., Mölkerbastei 10

Istnieje od 1867

Fachowe pismo finansowe i autentycznych losowań

Niezbędne dla każdego kapitalisty, składającego pieniądze, posiadacza losów. — Ważny organ informujący spekulantów i interesantów giełdowych

Prenumer. całoroczna K. 4.40 wraz z rocznikiem

Numer okazowy gratis Numer okazowy gratis

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gleshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralue z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguesyach cenniki na żądanie darmo.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczne-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.**

W pensyonacie pani **Józefy Rogoszowej,** ulica **Graniczna l. 14** są

pokoje

frontowe z całem utrzymaniem do wynajęcia od 15 marca.

Prawdziwe wina mszalne oraz wina stołowe

od Przew. Duchowieństwa osobliwie polecane i najlepszej jakości dostarcza chrześciańska firma Hieronima Hemmel, właśc. ogrodów winnych i pieców wapiennych w Dolnych Dunajowicach Nr. 19, stacya kolejowa Mikulów, Morawa.

Przesyłka próbna conajmniej 28 lit. Przesyłki w beczkach 56 do 100 lit. franko stacya Mikulów, Morawa.

rok 1903 20 do 24 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1898 22 „ 24 „ „ „ „ „ „
„ 1894 24 „ 26 „ „ „ „ „ „
„ 1895 26 „ 28 „ „ „ „ „ „

Szczególnie wyborne są:

rok 1900 28 do 30 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1901 30 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1893 32 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1889 36 „ 40 „ „ „ „ „ „
„ 1886 40 „ 45 „ „ „ „ „ „
„ 1885 45 „ 50 „ „ „ „ „ „
Młode wina 1904 24, 26, 28 ct. za litr
„ „ 1906 20, 24 ct. za litr.

Wina deserowe:
Muszkatowy (Ausbruch), słodki i mocny 70 ct. za litr
Wino czerw. sł. i łagodne 45 ct. za litr.
Ocet winny 10 ct. za litr.

Stanisław Wojaczek, H. Hemmel
w Doln. Dunajowicach, Mikulów, Morawa.

Świeżutka bryndza owcza wiosenna

1 faska 5 kilowa najlepszej 7.— K.
1 „ 5 „ ostrej zeszłor. 4.— „
1 „ 5 „ masła śwież. 8.— „
1 „ 5 „ powideł 2.60 „
1 Paczka 5 kilowa śliwek tureckich 2.40 „
1 „ 5 „ słoniny grubej lub wędzonej 7.— K.

Kawa i herbata tylko w najlepszych gatunkach po bardzo niskich cenach

poleca Dom towarowy

Kiéfor Leo, Késmark (Węgry)

Pożyczek na 6 1/4 %

bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktem na poborach i złożeniem policy życiowej udziela

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9 urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

„LE FERMENT"

Kraków, ul. Podwale l. 5.

Wyłączne zastęp. na całą Austryę. Wyrób mleka i fermentu za pomocą „Laktobacyliny" metodą dra Miecznikowa prof. inst. Pasteura w Paryżu. Sprzedaż laktobacyliny w proszku i pastylkach. Broszury o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie. Gwarancya tylko za wyroby opatrzone oryginalną banderolą.

Cegielnia parowa

Eleonory ks. Lubomirskiej

w Szczucinie, — sprzedaje: dachówkę ciągnioną i tłoczoną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, jakoteż gąsiory, rurki drenowe wszelkich rozmiarów i cegłę maszynową, wszystko z najlepszego i dobo-rowego materyału, po umiarkowanych cenach. Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. Zgłoszenia przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła Zarząd dóbr Szczucin.

ZARZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu **w Podgórzu** sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Znane z dobroci

Kawy angielskie surowe i codziennie świeżo palone aparatami najnowszego systemu

poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Organy i fisharmonie

restauruje gruntownie tak w miejscu jak i na prowincyi. [393

Józef Słotwiński,

KRAKÓW, Sławkowska 6.

Zamknięcie rachunków Spółki oszczędności i pożyczek w Muszynie za rok 1906. Członkowie: przybyło 31, ubyło 13, stan z końcem roku 296. Udziały: K. 2464, Stan czynny: K. 64.787.01, Stan bierny: K. 64.309, Fundusz rezerwowy: K. 1941.47, Zysk czysty: K. 477.93, Obrót kasowy: K. 158.557 60. [295

Kasa Oszczędności i pożyczek

w MUSZYNIE

Stow. zarej. z nieograniczoną poręką.

Antoni Kałucki. Michał Gościński.

Inteligentna wdowa

posiadająca kaucyą w kwocie 2000 koron poszukuje zajęcia biurowego lub w handlu od 1 czerwca pod lit. **„J. K."** Krościenko n. Dunajcem. [277

Osoba władająca językiem niemieckim znająca się na białem szyciu ze skromnymi wymaganiami znajdzie stałe zajęcie. Wiadomość: Rynek Kleparski L. 8.

---

2 DOMY [389

parterowe wraz z parcelą w Podgórzu przy ul. Wązkiej 19—21. z wolnej ręki pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość u S. Drobnera, Kraków Stradom 5.

Do parcelacyi;

pod korzystnemi warunkami folwark Gawrzyłowa 300 mórg na przedmieściu w Dębicy kolej gimnazyum w miejscu, grunta pszenne I kl. do tego należy młyn wodny, cegielnia i gorzelnia parowa. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Gawrzyłowa poczta Dębica. (378

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.